

TARCZA ANTYKRYZYSOWA 2.0: ZAGROŻENIE DLA PRYWATNOŚCI CZY KONIECZNE NARZĘDZIE DO WALKI Z COVID-19?

Ministerstwo Cyfryzacji, które za sprawą aplikacji "Kwarantanna" posiada już dane geolokalizacyjne osób objętych kwarantanną, teraz na mocy projektu nowelizacji tzw. Tarczy antykryzysowej, ma otrzymać dane lokalizacyjne od telekomów odnośnie wszystkich użytkowników. Pomysł jeszcze nie przeszedł przez Sejm a już wzbudził sporo kontrowersji - czy to nadmierna inwigilacja użytkowników czy niezbędne narzędzie do walki z pandemią koronawirusa?

Dziennik Gazeta Prawna (DGP) dotarł do projektu nowelizacji ustawy, która przewiduje, że w czasie zagrożenia epidemicznego, stanu epidemii lub stanu klęski żywiołowej operator telekomunikacyjny będzie zobowiązany dostarczyć ministrowi cyfryzacji dane (obejmujące okres ostatnich 14 dni) o lokalizacji telefonów komórkowych osób zarażonych koronawirusem lub objętych kwarantanną na żądanie oraz w sposób i w formie ustalonej przez ministra właściwego do spraw informatyzacji. Minister ma także otrzymywać dane - co prawda zanonimizowane - lokalizacji „urządzeń końcowych” wszystkich użytkowników - czyli otrzyma dane nie tylko osób objętych obowiązkiem kwarantanny, ale również osób zdrowych. Szczegółowy zakres danych, sposób i tryb ich przekazywania mogą zostać określone w umowie pomiędzy ministrem cyfryzacji a operatorem w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. - Prawo telekomunikacyjne. Resort cyfryzacji ma wykorzystać dane w celu wypracowania narzędzi analitycznych służących do przeciwdziałania COVID-19.

Nowelizacja ustawy antykryzysowej daje również nowe możliwości szefowi rządu. Premier na wniosek ministra cyfryzacji, będzie mógł wydać podmiotowi świadczącemu usługi drogą elektroniczną polecenie przekazywania innych danych o lokalizacji urządzeń danych dla narzędzia analitycznego do przeciwdziałania COVID-19 - czytamy w Dzienniku Gazecie Prawnej. Polecenie dotyczy podmiotów, których usługa jest kierowana do usługobiorców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i jest dostępna w języku polskim.

Polecenie premiera będzie wydawane w drodze decyzji administracyjnej i podlegać natychmiastowemu wykonaniu z chwilą ich doręczenia lub ogłoszenia oraz nie będą wymagały uzasadnienia. Szczegółowy zakres danych, sposób i tryb ich przekazywania mogą zostać określone w umowie pomiędzy ministrem właściwym do spraw informatyzacji a operatorem. Dziennik Gazeta Prawna zwraca również uwagę, że zgoda użytkownika końcowego na przetwarzanie i udostępnianie danych lokalizacyjnych nie będzie wymagana.

Według rozmówcy dziennika, dane mają nie być generowane w czasie rzeczywistym, ale z dwudniowym opóźnieniem. Ma to pozwolić na lepsze rozplanowanie działań policji i straży miejskiej. Według rozmówcy DGpu daną mają być zagregowane i zanonimizowane, dlatego też nie powinno być żadnych obaw o ryzyko inwigilacji.

Podobne działania podjęły również inne kraje Unii Europejskiej. Vodafone w Wielkiej Brytanii i Deutsche Telekom w Niemczech dzielą się lokalizacją użytkowników telefonów komórkowych w celu pokazania jak się oni przemieszczają, co ma pomóc czy blokada w danym obszarze jest skuteczna. Inne państwa takie jak Korea Południowa, która stawiana jest jako wzór walki z pandemią koronawirusa poszła nawet krok naprzód i wdrożyła aplikację śledzącą z kim użytkownik utrzymywał kontakt i czy były wśród nich osoby zarażone a także mapy pokazujące zarażonych dostępne dla obywateli. Tego typu działania są obecnie w Europie niemożliwe - z uwagi na ograniczenia nałożone poprzez rozporządzenie GDPR. Jedynie zmiana prawa umożliwiłaby zastosowanie takich rozwiązań. Innym pomysłem wydaje się być przekonanie Europejczyków do dobrowolnego masowego dzielenia się informacjami.

Jednym z pomysłów jest oprogramowanie Pan-European Privacy Preserving Proximity Tracing, która została zaprojektowana, aby wykorzystywać Bluetooth w telefonie w celu skanowania czy w danym miejscu przebywają ludzie. Twórcy tej aplikacji wyrazili nadzieje, że członkowie UE wykorzystają ich projekt do stworzenia aplikacji, które będzie śledziła kontakty między użytkownikami - informował Bloomberg.

Czytaj też: [Zagórski: "Nie ma mowy o inwigilacji"](#)